

# DRUGI DZIEŃ Festiwalu W BUKARESZCIE



DZIS 4 STRONY



## SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 5 sierpnia 1953 r.

Nr 184 (1013) B Cena 20 gr

(Telefonem z Bukaresztu)

Dziś Bukareszt tętni już pełnym życiem. Przed południem odbyło się zakończenie międzynarodowego konkursu kulturalnego, zorganizowanego przez redakcję czasopisma „Młodzi Świata”.

W sali Centrocoop otwartą została wystawa SFMD i Międzynarodowego Związku Studentów.

Polska delegacja wraz z delegacjami innych krajów złożyła wieniec u stóp pomnika poległych bohaterów Armii Radzieckiej.

Rozpoczęły się również występy zespołów artystycznych w programach narodowych i międzynarodowych. Imprez takich odbyło się pierwszego dnia 33. W Operze Państwowej odbył się oficjalny koncert grupy artystycznej delegacji radzieckiej.

Zespoły polskie wystąpiły w Teatrze im. Stalina, na Placu przed Dworcem Północnym oraz w sali Pałacu Związków Zawodowych.

Delegacja polska serdecznie przyjmowała w swojej kwaterze delegację młodzieży niemieckiej.

Wiele delegacji zwiedzało dziś bukareszteńskie zakłady pracy. M. in. odbyła się wycieczka do Zakładów im. 23 Sierpnia oraz Klementa Gottwalda. Po południu delegatów na Festiwal witali u siebie pracownicy olbrzymiego Kombinat Poligraficznego „Scantea” im. J. W. Stalina.

Po północy na ulicach, placach i estradach trwały zabawy ludowe.

# Młodzi stu krajów zacieśnia więzy przyjaźni na spotkaniach, przedstawieniach i zabawach

(Od naszych specjalnych wysłanników)

W drugim dniu wielkiego spotkania młodego pokolenia w dniu 3 b.m., na IV Światowym Festiwalu Młodych i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń w Bukareszcie, odbyły się dziesiątki spotkań delegacji różnych krajów i niezliczone imprezy artystyczne oraz otwarte szereg wystaw.

Spotkania i imprezy artystyczne, na których młodzież miała możliwość poznać się bliżej nawzajem, wymienić swoje poglądy, podyskutować, poznać piękno sztuki narodowej poszczególnych krajów — przychylnie się do zacieśnienia serdecznych więzów przyjaźni chłopców i dziewcząt z całego świata.

W godzinach przedpołudniowych młodzież uczestnicząca w festiwalu zwiedzała miasto, zapoznając się z pięknym Bukaresztu — stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej, odwiedziła szereg fabryk, obejrzała ciekawsze obiekty architektury. Miałam we wszystkich częściach

miasta widziało się barwnie ubrane grupy młodzieży otaczające ciasnym kołem przez mieszkancom Bukaresztu. Wszędzie słychać było śmiech i gwar wesołych rozmów. Jedną z grup delegacji młodzieży polskiej zwiedziła na przykład wystawę sztuki rumuńskiej w Pałacu Republiki, a następnie gościła u załogi Zakładów im. 23 sierpnia, dalej zapoznana się z niektórymi zabytkami miasta.

W wielu kwaterach delegacji odbyły się liczne spotkania młodzieży. M. in. młodzież Rumunii spotkała się z młodzieżą koreańską, młodzież węgierską z angielską, czeskosłowacką z francuską, japońską z malajską, norweską z wietnamską, a szwajcarską z belgijską.

Młodzież w braterskiej i serdecznej atmosferze bawiła się wspólnie organizując tańce, śpiewając, obdarowywała się nawzajem podarkami, wymieniała znaczki organizacji młodzieżowych.

Delegacji młodzieży polskiej

gościli w swej kwaterze młodzież niemiecką.

Wieczorem na wielu placach w teatrach i parkach rzęście brawa zbierały występujące tu z bogatym programem artystycznym zespoły z różnych krajów. Wielkimi owacjąmi nagrodzono występującą w jednym z teatrów letnich piękny zespół ludowy młodzieży chińskiej. Serdecznie oklaskiwano występ młodych artystów koreańskich. Z bogatym programem zapoznali młodzież świata i ludność Bukaresztu również zespoły artystyczne Albanii, Niemiec,

Francji, Australii, Mongolii, Indonezji oraz młodzieży rumuńskiej. Łącznie w pierwszym dniu Festiwalu odbyły się 33 występy zespołów chóralnych, tanecznych, muzycznych oraz przedstawienia teatryków marionetkowych.

W parku im. Stalina, w Parku Dworca Północnego i w Pałacu CFR wystąpiły zespoły artystyczne i soliści młodzieży polskiej, zbierając liczne brawa. Widzowie serdecznie nagradzali oklaskami i bisami program zespołu chóralnego ze Stalinogrodu, młodzieżowego zespołu or-

kiestralnego, zespołu baletowego Opery Bytomskiej, zespołu tanecznego Śląskich Domów Kultury, młodzieżowe zespoły artystyczne Akademii Medycznej w Gdańsku, zakładów im. Harna-ma i zakładów im. Strzelczyka w Łodzi. Szczególnie entuzjastycznie witano każdorazowy występ zespołu tanecznego dziewcząt Malawy.

We wszystkich kinach i na dziedzińcach placów Bukaresztu wyświetlano w tym dniu filmy różnych krajów: radzieckie, francuskie, angielskie, rumuńskie, chińskie, włoskie, niemieckie. Łącznie odbyły się 63 poka-

zy filmowe, które zgromadziły tysiączne rzesze mieszkańców Bukaresztu.

Z wielkim zainteresowaniem przyglądali się bukareszteńscy wyświetlanym na szeregu placach polskim filmom „Mazowsze”, „Miasto Nieujarzmione”, „Zaloga” i „Pierwszy Start”.

Wesoly gwar wielojęzycznych rozmów, śpiew i występy artystyczne trwały do późnych godzin wieczornych. Pięknie iluminowane, przystrojone oświetlone miasto młodzieży — Bukareszt — żyło pełnią młodzieńczego życia.

## Freundschaft! — Przyjaźń!

W drugim dniu Festiwalu delegacja polska gościła w swojej kwaterze 40-osobową delegację młodzieży niemieckiej, w skład której wchodziło również przedstawiciel NRD jak i młodzieży Niemiec Zachodnich.

W ogrodzie otaczającym kwatery delegacji polskiej w Bukareszcie rozbrzmiewały słowa niemieckiego poety Armin Mueller, młody poeta NRD, napisał w drodze na Festiwal wiersz o przyjaźni niemiecko-polskiej. Naszł go pod przewodnictwem przewodzącego przez Polskę

Wiersz ten był jak gdyby uzupełnieniem treści obu wygłoszonych na spotkaniu przemówień Sekretarza Zarządu Głównego ZMP Tadeusza Strzałkowskiego, zapewnił młodzież niemiecką że młodzież polska solidaryzuje się z nią w jej walce o zjednoczenie narodu niemieckiego Sekretarza Centralnej Rady FDJ — Horst Schnabel

przekazał młodzieży polskiej gorące powitanie młodych Niemców pogłębienia przyjaźni między obu narodami.

Wzdłuż długich stołów pod wielkimi drzewami siedząc skiskać sobie domy — polski delegat na Festiwal Wiktor Saj z Bruno Kaestlerem z Magdeburga, pracownica spółdzielni produkcyjnej w woj. łódzkim Wanduchowicz z młodą pracownicą Berlina zachodniego.

Długo oklaskują słowa poety o przyjaźni między narodami, o radosnym życiu wolnych ludzi. Znowu rozlega się „Przyjaźń! — Freundschaft!” Unoszą się splecione w braterskim uścisku dłonie.

Manfield Mohr, młody starsz z Zakładów Aparatów Elektrycznych w Berlinie, po raz pierwszy spotyka się z młodzieżą polską, ale Polskę zna z opowiadań swoich towarzyszy, z

oglądanych filmów i pieśni polskich, które śpiewa w zespole artystycznym. Teraz opowiada mu o Polsce górnik Czesław Ruszer.

— My też, tak jak Wy w Polsce — mówi Mohr — walczyliśmy o pokój. Walczyliśmy o zjednoczenie Niemiec.

Przy każdym stole delegacji polscy wymieniają z nowopoznanymi przyjaciółmi doświadczenia pracy, mówią o Festiwalu o przyjaźni i pokójnej pracy. Tam, gdzie brakuje niemieckich lub polskich słów, wystarczy „Freundschaft” i „Przyjaźń”.

Potem wymienili między sobą podarki i rozpoczęły się wspólne tańce. Na tle żółto-czerwono-czarnej flagi NRD i biało-czerwonych szturmówek, rozwinął się szeroki krąg rozradowanych par w taki kawałek, granęgo przez zespół orkiestralny Za-

kładów im. Strzelczyka w Łodzi.

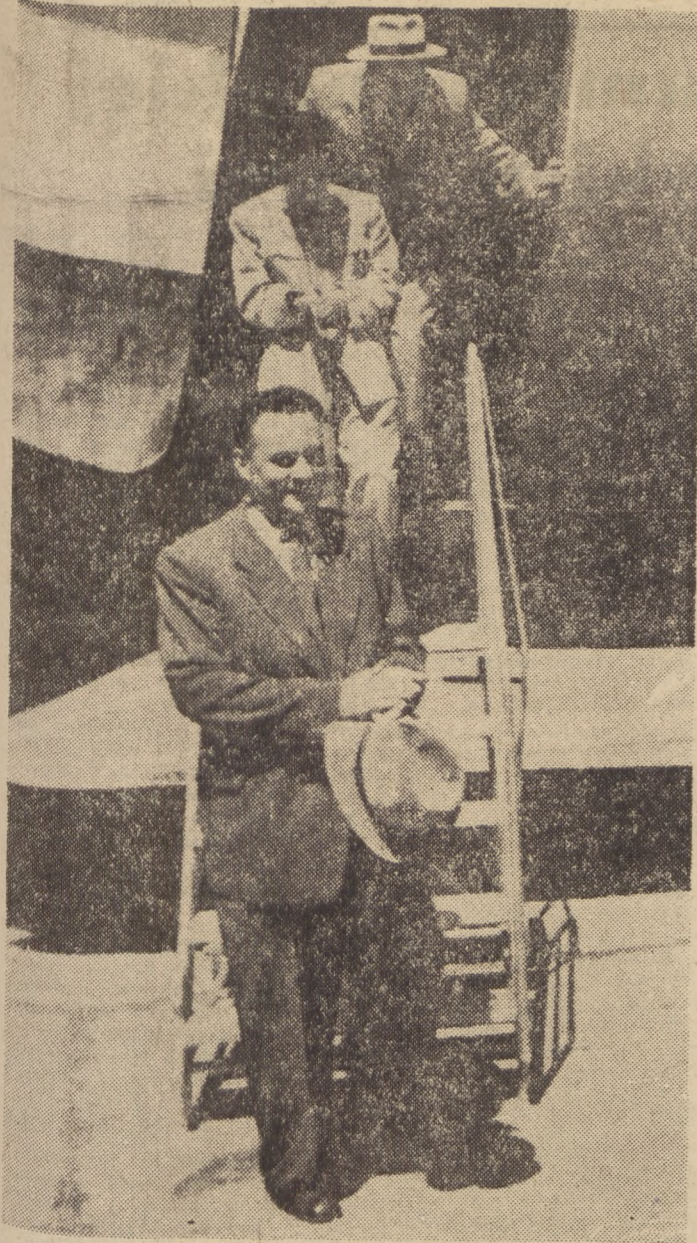
— Ci którzy nie chcą dopuścić do zjednoczenia naszej Ojczyzny, którzy chcieliby znowu wojny, wrogo patrzą na naszą przyjaźń, ale przyjaźń silniejsza jest od wojny — mówi 20-letnia studentka z Berlina, Ewa Klatt. — Pokazuje to nasz Festiwal, nasze dzisiejsze spotkanie, na którym najpiękniejsze jest to, że ludzie z całego świata łączą się w walce o pokój i przyjaźń. Jest to najlepszy dowód, że pokój zwycięży wojnę.

Tak jak Ewa Klatt — myślał wszyscy uczestnicy spotkania. Gdy pod koniec spotkania o bu delegacji podniosły się w górę złączone w uścisku dłonie, rozległy się słowa śpiewanej w dwu językach pieśni „Nie zna granic, ni kordonów pieśni zew”, i „Unser Lied die Laendergrenzen Ueberfliegt”.

T. SZCZEPAŃSKI



Jacques Denis, sekretarz generalny SFMD, na trybunie III Światowego Kongresu Młodych w Bukareszcie.



Przyjechała delegacja radziecka.



Powitanie delegacji polskiej na lotnisku w Bukareszcie.



Delegacja Nigerii na sali obrad III Światowego Kongresu.

Delegacja Vietnamu po przybyciu do Bukaresztu.



Witaniem owoców i wiankami kwiatów przywitała młodzież z całego świata delegację bohaterskiej Korei.



Wystawa przyjaźni młodzieży

Na tej ulicy, tak zresztą jak i na innych ulicach miasta, co krok spotkać można duże, ożywione, wesołe grupy mieszkańców Bukaresztu...

Polscy sportowcy przygotowują się do nadchodzących zawodów

Ekipa polskich sportowców z wyjątkiem kajakarzy i wioślarzy, mieszka w dużych blokach na jednym z przedmieść Bukaresztu...



Młodzież polska z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na zdjęciu: artyści Cyruku nr 6 słuchają przy odborniku transmisji z uroczystości festiwalowych.

Foto W. Żaczek

Święto przyjaźni stało się świętem radości

Zbliżający się IV Światowy Festiwal w Bukareszcie młodzież Gdańska witała uroczystą pracą produkcyjną, a dzień jego rozpoczęcia pieśnią i tańcem.

Niedziela, Pierwszy dzień Festiwalu. Na dekorowanym czerwonymi i białymi czernymi sztandarami Placu Zgromadzeń Ludowych w Gdańsku tłumy ludzi...

Stala troska Państwa Ludowego o masy pracujące

Każdy dzień realizacji Planu 6-letniego przynosi ludziom pracy nowe urządzenia socjalne i kulturalne

Dzięki realizowanej przez naród pod kierownictwem partii i rządu polityce planowej rozbudowy i ulepszenia naszej gospodarki, każdy dzień realizacji Planu 6-letniego przynosi ludom...

Liczne tego rodzaju inwestycje powstają m. in. przy wielkim kombinacie chemicznym budowanym w Kędzierzynie na O-polszczyźnie.

W pięknym domu socjalnym tego kombinatu uruchamiana jest wieża nowo urządzenie. M. in. stale rozbudowuje się istniejący tam ośrodek zdrowia, posiadający szereg gabinetów lekarskich.

Lud Warszawy zmanifestował swą wielką radość z podpisania rozejmu i zaprzestania działań wojennych w Korei

Uroczyste zebranie mieszkańców Stolicy w Teatrze Polskim

3 bm. na wielkim zgromadzeniu, które staraniem stołecznych komitetów Obrony Pokoju i Frontu Narodowego odbyło się w Teatrze Polskim, lud Warszawy zmanifestował z mocą uczucia wielką radość z okazji podpisania rozejmu i zaprzestania działań wojennych w Korei.

Sala Teatru do ostatniego miejsca wypełniła przedstawiciele załóg robotniczych stołecznych zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych oraz młodzieży. Wiecej stał się pożądaną manifestacją woli dalszej wytrwałej walki o pokój, manifestacją na rzecz pokojowej polityki Związku Radzieckiego i przyjaźni między narodami.

Powodem zainteresowania jest uroczystość otwarcia w tym gmachu wystawy SFMD i MZS Jacques Denis, Giovanni Berlinier, przedstawiciele delegacji radzieckiej Szelepin i Jurkowski, grupa przedstawicieli kierownictwa delegacji chińskiej i innych delegacji z entuzjazmem przywitani...

Po krótkich przemówieniach Jacques Denis i Giovanni Berliniera nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy. Mieści się ona w salach, przybranych flagami narodów różnych państw.

W gablotach obok modelu rumuńskiego traktora — daru młodzieży rumuńskiej dla Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — leży również kalendarz na jedwabiu list młodzieży radzieckiej. Obok ogromnie chętnie z nazwiskami młodych bohaterów o pokój, którą przysłała młodzież wiska, stoi wysoki puchar — dar Zarządu Głównego ZMP dla Światowej Federacji Młodzieży Demokra-

tycznej. Pokój zwycięży wojnę — głosi napis umieszczony na pucharze. Ogólne zainteresowanie zwiedzających budzi druga sala... Na tej ulicy, tak zresztą jak i na innych ulicach miasta, co krok spotkać można duże, ożywione, wesołe grupy mieszkańców Bukaresztu...

— He? — pyta na migi wskazując na konstrukcję Pałacu jeden ze studentów francuskich. „Polski delegat uśmiecha się. „Jak wyjeżdżałem z kraju było 22 piętra, ale od tygodnia nie był w Polsce... na pewno jest już więcej...”

J. W.

Delegacja młodzieży polskiej złożyła hołd pamięci bohaterów Armii Radzieckiej poległych w walkach o wyzwolenie Rumunii

Dnia 3 bm. delegacja młodzieży polskiej, podobnie jak delegacje wielu innych krajów, złożyła hołd pamięci bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walkach o wyzwolenie Rumunii.

Z kampanii żniwno-omłotowej

W okręgu PGR Stalinogród wykonano już okresowy plan dostaw zboża w 186 proc.

W wszystkich prawie PGR-ach trwają obecnie intensywne prace przy omłotach i odstawkach zboża. Pod hasłem: „Pierwsze zboże dla Państwa” PGR-y starają się w jak najkrótszym czasie wykonać swoje plany dostaw...

W niektórych okręgach PGR omłoty przebiegają jednak zbyt powoli. Należą do nich okręgi: Bydgoszcz, Lublin, Szczecin i Białystok. W PGR-y w tych okręgach posiadają dostateczną liczbę kombajnów i mają możliwość zmobilizowania wystarczającej ilości rak do pracy...

Ze znanego w całej Polsce Podgrodzia — dziesięcogo miasteczka nad Zalemem Szczecińskim — wyjechała przed kilku dniami 1200 dzieci, które w ciągu miesiąca odpoczywały tu po letniej nauce szkolnej. Uczestniczyli w tym liczni rodzice i opiekunowie, którzy w najniższym polskim i 2 ruinami.

Dzieci śląskich górników i budowniczych Nowej Huty wesoło spędzą sierpień w dziecięcym miasteczku w Podgrodziu

Ze znanego w całej Polsce Podgrodzia — dziesięcogo miasteczka nad Zalemem Szczecińskim — wyjechała przed kilku dniami 1200 dzieci, które w ciągu miesiąca odpoczywały tu po letniej nauce szkolnej. Uczestniczyli w tym liczni rodzice i opiekunowie, którzy w najniższym polskim i 2 ruinami.

W czasie pobytu w Podgrodziu dzieci mieszkają w pięknych 24-cosobowych domkach, mają do swojej dyspozycji jadalnice, świetlice, kino-teatr, boisko sportowe, amfiteatr, wesołe miasteczko z karuzelami, huśtawkami itp., kąpielisko z kajakami, kolejkę wesołotorową, która jest naprawdę atrakcją Podgrodzia.

Obecnie przyjeżdżają do Podgrodzia dzieci śląskich hutników i górników w liczbie 800. Ponadto przybyło również 200 dzieci z Krakowa, wśród których są dzieci budowniczych Nowej Huty. Spędzą one w Podgrodziu cały sierpień.

Junacy 54 brygady SP z pomocą koreańskim braciom

W związku z podpisaniem rozejmu w Korei Junacy 54 Brygady SP im. Kim Ir-Sena, pracujący przy budowie Nowej Huty na masowe dn. 2 bm. podjęli następujące zobowiązania: przeprowadzić w ramach prac społecznych 2 tys. roboczogodzin przy budowie magistrali kolejowej w Nowej Hucie oraz 3 tys. roboczogodzin przy pracach żniwno-omłotowych w okolicz-

nych spółdzielniach produkcyjnych. Uzyskane w ten sposób pieniądze Junacy 54 brygady przeznaczą na odbudowę szkół i uczelni w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Młodzież w Korei, wśród której jest wielu młodych bohaterów, walczy o pokój i demokrację. Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Nad jeziorem Snagow...

Polscy kajakarze i wioślarze kwaterują osobno w pięknej miejscowości Snagow, nad jeziorem o tej samej nazwie — położonym 30 km od Bukaresztu. Na jeziorze tym młodzież rumuńska zbudowała w ramach zobowiązań festiwalowych piękny, nowoczesny rejtawny.

Zarówno kajakarze, jak i wioślarze czują się doskonale. Przeskądają im jeńskie upłyły, które utrudniają racjonalne treningi.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

Wobec wojny w Korei, która przynosi cierpienie i śmierć tysiącom ludzi, Polacy wzywają do zaprzestania działań wojennych i do zawarcia rozejmu.

# Przeciw barbarzyństwu

Materiały, które obok publikujemy, jak i szereg dalszych sygnałów z terenu całego kraju wskazują na poważne zjawisko niechętnego w niektórych ogniskach zetempowskich, a czasem nawet wrogiego stosunku do korespondentów robotniczych i wiejskich.

Zjawisko to każe poważnie zastanowić się wszystkim Instancjom zetempowskim — od kół do zarządów wojewódzkich — nad sprawą rozumienia przez aktywny zetempowski krytyki i samokrytyki w budownictwie socjalistycznym, a zwłaszcza w wychowaniu szeregów zetempowskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niechętny stosunek do korespondenta i jego — zwykle krytycznej — działalności, bierze się z niechętnego w praktyce stosunku do krytyki i samokrytyki.

Niekiedy aktywiści utożsamiają krytykę z — mówiąc żargonem organizacyjnym — „bićciem”, wymyślaniem, udzielaniem kar itp., zaś samokrytykę z samobiczowaniem.

Jest to niesłuszne. „Hasła samokrytyki nie można uważać za coś przemiłego i krótkotrwałego” — pisał J. Stalin — „Samokrytyka to szczególna metoda, bolszewicka metoda wychowania kadr partii i w ogóle klasy robotniczej w duchu rewolucyjnego rozwoju”<sup>1)</sup>.

Socjalizm w porównaniu do kapitalizmu jest wyższym szczeblem ogólnego rozwoju ludzkości. Zbudować socjalizm to znaczy posunąć rozwój społeczeństwa o całą epokę naprzód, we wszystkich jego dziedzinach — ekonomice, stosunkach społecznych, kulturze, obyczajowości. Lenin i Stalin uczyli, że przeżycie kapitalizmu i obywateli oraz wzięcie władzy przez proletariatus jest dopiero początkiem rewolucji. Aby zaś dokonać rewolucji trzeba do gruntu przeobrazić życie społeczeństwa, podnieść je na bez porównania wyższy poziom. Dokonująca się w naszym kraju rewolucja socjalistyczna polega właśnie na tym, że w walce z wrogiem klasowym, z jego wplywami, naród z klasą robotniczą na czele i pod kierownictwem Partii dokonuje gigantycznych przemian, dopiero w rezultacie których nasz kraj stanie się w pełni socjalistycznym — a więc buduje wielki przemysł, uspołdźca gospodarke wiejską, rozwija kulturę — w toku tego przeobrażając samego siebie, stosunki między ludźmi, sposób myślenia ludzi, ich stosunek do własności społecznej. Wyplerać kapitalizm — umacniać i rozwijać to co nowe, socjalistyczne w ekonomice, w stosunkach społecznych, kulturze, obyczajowości — na tym polega REWOLUCYJNY ROZWÓJ, posuwanie naprzód budownictwa socjalistycznego.

Dokonywanie tych przeobrażeń, budowanie socjalizmu w naszym kraju możliwe jest dzięki ustrojowi politycznemu, ustrojowi demokracji ludowej, w którym najszersze masy narodu — robotnicy, chłopcy pracujący i inteligencja są gospodarzami kraju. Ich świadomość, aktywność w rządzeniu krajem, inicjatywa, energia, ma decydujące znaczenie dla losów naszej ojczyzny, dla budownictwa socjalizmu. Dlatego partia przywiązuje tak kolosalną wagę do podnoszenia świadomości politycznej mas, polepszenia ich udziału w rządzeniu krajem poprzez rady narodowe, do rozwoju ich aktywności w walce o zbudowanie socjalizmu — inaczej mówiąc — do coraz lepszego gospodarowania przez nie krajem.

...co jest potrzebne do tego, żeby wyzwolić siły i zdolności klasy robotniczej i w ogóle ludzi pracy i dać im możliwość zdobycia nawyków rządzenia krajem? DO TEGO POTRZEBNE JEST PRZED E WSZYSTKIM UCZCIWE I BOLSZEWICKIE REALIZOWANIE HASŁA SAMOKRYTYKI, UCZCIWE I BOLSZEWICKIE REALIZOWANIE HASŁA ODDOLNEJ KRYTYKI BRĄKÓW I BŁĘDÓW NASZEJ PRACY. Jeśli robotnicy wykorzystują możliwość jawnej i bezpośredniej

krytyki niedociągnąć w pracy, usprawienia naszej pracy i posuwania jej naprzód, o co to oznacza? Oznacza to, że robotnicy zaczynają aktywnie uczestniczyć w dziele kierowania krajem, gospodarstwa, przemysłem. To zaś nie może nie podnieść w robotnikach poczucia, że są gospodarzami kraju, nie może nie podnieść ich aktywności, czujności, kultury”<sup>2)</sup> — uczy J. Stalin.

I dalej: „Niechaj partia, niechaj bolszewicy, niechaj wszyscy uczelw robotnicy i wszyscy ludzie pracy naszego kraju ujawniają brak w naszej pracy, brak w naszym budownictwie, niech wskazują drogi likwidacji naszych braków, aby w pracy naszej i w naszym budownictwie nie było zastojów, hagna, gnicia, aby cała nasza praca, całe nasze budownictwo były z każdym dnem lepsze i szły od sukcesu do sukcesu”<sup>3)</sup> — wzywał J. Stalin.

A więc krytyka i samokrytyka — to nie łajanie i samobiczowanie, a rzeczowe analizowanie życia, ujawnianie i usuwanie braków w budownictwie socjalistycznym, w celu jego realizowania, to jeden z najważniejszych środków zwiększenia uczestnictwa ludzi pracy w rządzeniu krajem — w umacnianiu władzy ludu.

Z tych względów tak wielkie znaczenie posiada ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy, wykorzystując ożę ogromnej siły, jakim jest prasa, rozwijają na łamach gazet krytykę naszych braków, ujawniają je, pomagając w ten sposób w ich usuwaniu.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich jest jedną z ważniejszych form aktywnego udziału mas w rządzeniu krajem, w usuwaniu braków, w walce nowego życia ze starym.

...Ich (tj. korespondentów — red.) rola polega przede wszystkim na plemnowaniu braków naszej społeczności radzieckiej. Są oni bojownikami o zlikwidowanie tych braków, dowódcami proletariackiej opinii publicznej, starającymi się skierować niewyczerpane siły tego potężnego czynnika na pomoc partii i Władzy Radzieckiej w trudnym dziele budowania socjalizmu.”<sup>4)</sup> Tak formułował zadania i rolę korespondentów J. Stalin.

Niezrozumienie tej roli korespondenta, w taki czy inny sposób okazywana krytycznej działalności korespondenta niechęć oznacza więc nie tylko utrudnianie walki z brakami, hamowanie rewolucyjnego rozwoju, ale także ograniczanie aktywności mas w rządzeniu krajem.

Toteż tylko na gruncie kacykstwa, wybuśłego indywidualizmu, pryskałkowatości może zaistnieć wypadek chuligańskiego terroryzowania korespondenta, jak to miało miejsce w Dobrodzieniu (pow. Lublinie), gdzie przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, słusznie skrytykowany przez korespondenta, za brak w pracy z młodzieżą, przy pomocy innych, podobnych sobie chuliganów, hanbiących miano aktywistów zetempowskich, chciał pobić autora korespondencji. Organizacja państwa występuje z całą siłą przeciw tego rodzaju zjawiskom i chuliganów z Dobrodzienia spotka zastróżona, surowa kara.

Ale sprowadzenie kwestii przesładowania korespondentów, duszenia krytyki i samokrytyki do takich wypadków chuligaństwa byłoby niesłuszne. Trzeba widzieć, że taki sam sens — przesładowania korespondentów i dławienia krytyki kryje się w „demokratycznym” zebraniu zetempowskim kół przy PMUE w Stalinogrodzie, na którym rozprawiono się z rekomo niesłuszną korespondencją K. Wolnika (jak o tym piszemy). W każdym z tych i temu podobnych wypadkach wychodzi na jedno — krytyka zostaje zdławiona, próba poprawienia pracy spotyka się z oporem.

Co najważniejsze zaś utraciona zostaje gospodarcka inicjatywa robotnika czy chłopca, próbującego wziąć aktywny udział w poprawieniu naszego życia.

W niechęci do uznania krytyki korespondentów, słabo uświadomieni aktywiści zetempowscy szukają różnego rodzaju usprawiedliwień. Szczegółowej ustosunkowujemy się do nich obok przy omawianiu konkretnych spraw. Przecież jedno nie ulega wątpliwości — czy można w jakikolwiek sposób uzasadnić pozbawienie człowieka pracy praw gospodarza kraju? Czy cokolwiek może „zwolnić” aktywiście zetempowskiego od wykorzystania okazji do poprawiania pracy?

Nazywając rzecz do końca po imieniu, trzeba powiedzieć, że obiektywnie biorąc każdy wypadek niechęci do krytyki korespondentów jest na rękę wrogom naszego budownictwa socjalistycznego.

Barbarzyństwem i obskurantyzmem określił J. Stalin przesładowanie korespondentów, dławienie krytyki. W istocie rzeczy nie można inaczej nazwać przesładowania tych, którzy chcą pomóc partii, przyspieszyć budownictwo socjalizmu.

Przesładowanie korespondenta za krytykę jest przesładowaniem obywatela za to, że czuje się on gospodarzem kraju. Jest więc to w istocie rzeczy pozostałość burżuazyjnych obyczajów, pogardliwego stosunku do prostego człowieka. A to właśnie nazywa się barbarzyństwem i obskurantyzmem.

Treścią polityczną zetempowskiego wychowania jest służba rewolucji, „Plomieni rewolucji”, dumą naszego narodu — F. Dzierżyński — pisał:

„W pracy swojej rewolucyjnej, w jej ciężkich warunkach szukałem zawsze oparcia i źródła dla nowych wysiłków w poczuciu, że praca ta służy wyzwoleniu mas robotniczych i prowadzi do komunizmu. I ta moja praca była owocna o tyle o ile potrafiłem znaleźć łącznik z masą robotniczą będącą faktycznie jedną rzeczywistością silną naszych walk i rewolucji wraz z masą włościańską, którą klasa robotnicza i jej partia potrafiła połączyć za sobą swoją służną i mądrą polityką”<sup>5)</sup>.

Chodzi więc o to, by aktywiście zetempowski ze wszystkich sił pomagał partii rozwijać świadomość polityczną i rodzącą się z niej energię i inicjatywę młodych robotników, i chłopów w budownictwie socjalizmu, by sens swojej działalności widział w tym, że klasa robotnicza, naród, coraz lepiej, pełniej gospodarzy krajem.

W świetle tego ważnym elementem wychowania młodzieży przez ZMP jest kształtowanie w niej poczucia konieczności stalego posuwania się naprzód na drodze budownictwa socjalizmu, nie uspokajania się tym co jest już i przagnienia, by było lepiej; niepokoję, czy rzeczywiście wszystko idzie tak, jak powinno iść, czy rzeczywistość nie da się zrobić lepiej, prędzej; namietności w zwalczaniu wszelkich braków i błędów utrudniających nam posuwanie się naprzód.

Nie można nie widzieć, że zetempowscy korespondenci należą w organizacji do grupy aktywistów, o tych szczególnie cennych cechach — twórczym niepokojem, niecierpliwością, namietnością w walce z wszelkiego rodzaju brakami. Dlatego też ze szczególną troską, uwagą powinny się do korespondentów odnosić wszystkie ognie organizacji, pomagając im rozwijać w sobie te cenne cechy, a zwłaszcza podbudowywać jej wiedzę polityczną o życiu.

Aby skutecznie wychowywać młodzież na bojowników socjalizmu, na rewolucjonistów czynu, niezbędne jest więc zwalczanie barbarzyńskiego stosunku do krytyki i samokrytyki, energiczne zwalczanie przejawów przesładowania za krytykę, rozwijanie krytyki i samokrytyki.

Zadaniem wszystkich ogniw zetempowskich jest otoczenie największą troską i opieką młodych korespondentów — tej szturmowej brygady młodych budowniczych socjalizmu.

Zadaniem wszystkich ogniw ZMP jest bezkompromisowo zwalczać wszelkie przejawy przesładowania, utracenia korespondentów.

1) J. Stalin — Dzieła, t. II — str. 42 — wyd. K I w 1951.  
2) Tamże — str. 42.  
3) Tamże — str. 43.  
4) J. Stalin — Dzieła, t. II — str. 268 — wyd. K I w 1951.  
5) F. Dzierżyński — Pisma Wybrane — str. 414 — wyd. K I w 1952.

„Prześadowanie korespondentów robotniczych i wiejskich to barbarzyństwo, przeżytek obyczajów burżuazyjnych”.

J. STALIN

„O korespondentach robotniczych”

## Kierujemy do Centralnego Sądu ZMP

Swojego czasu gazeta nasza opublikowała notatkę korespondenta St. Stępnia o rzekłej pracy Zarządu Miejskiego ZMP w Dobrodzieniu (pow. Lublinie).

W krótkim czasie otrzymałmy następujący list od St. Stępnia.

„Droga Redakcjo! W związku z moim artykułem o pracy ZMP w Dobrodzieniu w „Sztandarze Młodych” z dnia 25.VI.53 r. proszę o pomoc i obronę Waszą.

W dniu 25.VI o godz. 19 przyszedł do mnie tow. Pęczak — przew. ZM ZMP w Dobrodzieniu, który nazwał mnie swinią i osłem, powiedział, że dźwi się, że tacy korespondenci są w Polsce oraz, że on mi za to pokaże. Jeden z jego godnych kompanów Rataj oświadczył wprost, że „zabije mnie z gazetą na ulicy”, jak mnie tylko spotka. Zdenerwo-

wany takimi obelgami poprosiłem w końcu tow. Pęczaka i jego kompanów o opuszczenie mego mieszkania.

Droga Redakcjo! Bardzo mnie bolą te obelgi i zarzuty pod moim adresem, tym bardziej że całkiem niesłuszne, a jestem korespondentem od początku powstania pisma.

Droga Redakcjo! Stań w obronie swego korespondenta młodzieżowego i zainteresuj natychmiast w mojej sprawie, tym bardziej, że miejscowy chuligan — Rataj oświadczył, że jak tylko wyjde na ulicę — to się nie pozoberam itp. i że on pokaże korespondentem.

Sprawdzenie przez nas za pośrednictwem tow. Woźniaka — przew. ZW ZMP w Stalinogrodzie — powyższej sprawy potwierdziło w pełni zarówno słuszność publikowanej notatki krytycznej, jak i fakt bezprzekładnego, chuligańskiego ustosunkowania się przewodniczącego ZM ZMP w Dobrodzieniu i jego kompanów do korespondenta.

W ZWIĄZKU Z TYM KIERUJEMY CAŁĄ SPRAWĄ DO CENTRALNEGO SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO ZMP Z PROŚBĄ O PRZYKŁADNE UKARANIE WINNYCH NARUSZANIA LINII PARTII W SPRAWIE STOSUNKU DO RUCHU KORESpondentów ROBOTNICZO-Chłopskich.

ST. STĘPIEN

Dobrodzień ul. Lubliniecka 21 pow. Lublinie woj. Stalinogrodzki

## Dlaczego ZW ZMP w Krakowie toleruje przesładowanie korespondenta który chciał założyć kóło ZMP?

Młodzi robotnicy odcinka drogowego PKP w Nowym Sączu natrafili na trudności w założeniu kóło zetempowskiego. Przede wszystkim Zarząd Powiatowy ZMP uważał, że sprawa ta może poczekać. Również towarzysze z miejscowego kierownictwa PKP byli dzwignego zdania, że robotnicy odcinka drogowego jeśli koniecznie chcą do ZMP należeć, mogą wstępować do kóło gdzie indziej.

Tymczasem młodzi robotnicy, mający przecież ośrodek pracy, związane z nią kłopoty i zagadnienia, odczuili potrzebę zorganizowania własnego kolektywu zetempowskiego.

Wreszcie, w dniu 18 lutego, zwołano zebranie organizacyjne. I teraz jednak za sprawy nie wyszło inn. Instruktor Zarządu Powiatowego, który miał zebrane objasnić, po prostu nie przychodził. Młodzież rozeszła się rozczarowana i niezadowolona. O kłopotach młodzieży, o bezczynnym stosunku Zarządu Powiatowego i kierownictwa odcinka PKP napisał do redakcji młody ślusarz brygady mostowej Walenty Obrzut.

W 96(95) numerze „Sztandaru Młodych” redakcja opublikowała list tow. Obrzuta. I wtedy kierownictwo odcinka i zarząd Obrzuta przesładowało. W tym czasie odcinek drogowy miał wysłać na kurs spawaczy 2 robotników. Majster brygady mostowej Lachowski zapropono-

wał, aby delegować m. in. Obrzuta. Zastępca zawiadowcy tow. Legutko sprzeciwił się. Trzeba wysłać lepszych, Obrzut zepsuł sobie opinię pisanem do gazety — tak ujmował on swoją decyzję.

„Sztandar Młodych” powiadomiony o tym przez towarzysza Obrzuta zaniechał o 140 numerze artykuł potępiający postępowanie kierownictwa odcinka drogowego wobec korespondenta. Wtedy zawiadowca Kalisz i jego zastępca Legutko zdecydowali się pozbyć niewygodnego człowieka. Obrzut został przeniesiony do innej pracy.

Aby zaś do postępowania wobec Obrzuta umotywować, zrobiono mu opinię awanturnika i nie-roba. Oszczerzyć charakter tej opinii demaskuje fakt, że towarzysze Lachowski, który od 1950 roku był bezpośrednim zwierzchnikiem Obrzuta daje o nim dobrą opinię.

Wszystkie fakty związane ze sprawą Obrzuta mówią wyraźnie, że mamy do czynienia z pospolitym przesładowaniem za krytykę, że towarzysze Legutko i Kalisz mszczą się na Obrzucie za to, że ośmielił się napisać do gazety.

I dlatego redakcja „Sztandaru Młodych” prosi DOKP Kraków o zajęcie się sprawą umożliwienia towarzysowi Obrzutowi ukończenia kursu spawaczy, powrotu do pracy w brygadzie mo-

stowej i ukaranie tych, którzy szkują robotnika za to, że zwrócił się do redakcji o pomoc w zorganizowaniu kóło ZMP.

Osobnych kilka uwag należy skierować do ZP i ZW ZMP. ZP ponosi bezpośrednią winę za utrudnianie w zorganizowaniu kóło ZMP. Jest w najniższym stopniu dzwigny, dlaczego ZP nie tylko nie poczuł się winnym, nie tylko nie próbował bronić korespondenta, ale gorliwie potwierdzał oszczerstwa o tow. Obrzucie.

Jest jeszcze dzwigniejsze to, że towarzysze Fiema z ZW ZMP w Krakowie, nie badając sprawy do głębi — zadowolili się zasłyszaniem oszczerstw i pozostawili Obrzuta własnemu losowi.

Ze stanowiska tych towarzyszy, odmawiających racji korespondentowi, wynikałoby, że uznają oni za możliwe odrzucenie starania młodych robotników chęć założyć kóło ZMP. Bo przecież też właśnie sprawy dotychczas starania towarzysza Obrzuta. Oto do jakich wypałów może doprowadzić niechęć do korespondenta i jego krytyki.

Czyż można się więc dziwić, jeśli młodzi robotnicy — tacy jak Obrzut — rezygnują w końcu z chęci wstąpienia do ZMP. Sprawa ta powinna zostać zanalizowana przez Prezydium ZW ZMP w Krakowie.

STEFAN PELCZYŃSKI

# TAK SIĘ DŁAWI KRYTYKĘ...

List do tow. Króla, Tyca i Maksymowicza, aktywistów ZMP w PMUEPW w Stalinogrodzie

Odrzuciliście krytykę słuszną

Zaczęć należy od tego, że jednak w gruncie rzeczy krytyka Wolnika była słuszną. Wynika to z wszystkich własnych wypowiedzi na tymże zebraniu. Bo przecież wy sami, towarzyszu Tyc, stwierdziliście, że „jest prawdą, że bardzo niska ilość członków z montażu (tzn. robotnicy — H. G.) uczęszcza na zebrania...”, a obecny na zebraniu przedstawiciel Zarządu Dzielnicowego, jak mówił protokół: „...oświadczył, że winą zarządu jest mała frekwencja pracowników fizycznych na zebraniach i prosi, ażeby w przyszłości sprawa ta się zainteresowała...”

Są jeszcze inne przykłady, potwierdzające słusność krytyki Wolnika, które „jakoś” nie wzbudziły zainteresowania zebrania i zostały przez krytyków tow. Wolnika przelicezone. Np. to, że kóło wasze obejmuje zaledwie około 40 młodych robotników na około 400 zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Dwa razy więcej jest natomiast w kóło urzdników i techników. To nie jest zdrowa sytuacja. Tego rodzaju stan rzeczy świadczy o poważnym, politycznym wypaczeniu charakteru naszej organizacji, która, będąc jak wiadomo organizacją robotniczo-chłopską, stawia sobie za cel zrzeszenie ogromnej większości młodzieży robotniczej. A tymczasem wasze kóło obejmuje na swoim terenie znikomą mniejszość tej młodzieży. Sami zresztą, jak przyznaliście już nie na zebraniu, a w rozmowie, zdajecie sobie sprawę, że coś tutaj z tą młodzieżą robotniczą nie jest w porządku. Szukacie co prawda różnego rodzaju usprawiedliwień organizacyjnych, że

spojrzeliście na nią nie politycznie, a formalno-biurokratycznie. W ten sposób duży był na zebraniu mowy o tym, że K. Wolnik omiął się, podając stan ilościowy waszego kóło (zamiast 97 osób podał 120), a jakoś nikt nie mówił, że kóło obejmuje zaledwie 10 proc. młodych robotników. W ten sposób nawymyślano Wolnikowi, że proponuje metodę zawiadomiania o zebraniach stosowaną już w kóło — a jakoś nie zastanowiono się nad tym, co robić, żeby rzeczywistość uaktywnić młodych robotników. Pretensje do Wolnika, że jego korespondencja nie była w stu procentach słuszną, przesłoniła wam to co najważniejsze, istotę krytyki Wolnika.

Warto, żebyście przeczytali towarzysze — nie tylko wy sami, ale i całe wasze kóło — część referatu Towarzysza Stalina wygłoszonego w 1928 roku zatytułowanego „O samokrytyce” którą znajdziecie w XI tomie dzieł J. Stalina. Towarzysze Stalinie m. in. mówił tam:

„Niektórzy wymyślili się krytykom za niedokonalość ich krytyki, za to, że krytyka okazuje się czasem słuszną nie w całym stu procentach. Często żądają, żeby krytyka była słuszną we wszystkich punktach, jeśli zaś nie we wszystkich jest słuszną, zaczynają na nią wymyślać, ganić ją.

Jest to niesłuszne, towarzysze. Spróbujcie tylko wysunąć takieżądanie, a zamknięcie usta setkom i tysiącom robotników, korespondentów robotniczych, korespondentów wiejskich, którzy pragną naprawić nasze braki, ale nie umieją czasem powiedzieć, przy jakim stosunku do przejawów inicjatyw młodych robotników, nigdy nie uda-

Wam się ich uaktywnić, nie będziecie ich przywódcami, bo za takich oni was nie uznają.

Problemu uaktywnienia młodych robotników nie rozwiążecie wynajdywaniem coraz to nowych, trochę — powiedzmy sobie otwarcie — biurokratyzmem pachnących sposobów zawiadomiania o zebraniach, chociaż, oczywiście, prosty i dobry sposób zawiadomiania jest potrzebny. Ale to szczegół sprawy. Tęcza główna natomiast polega na tym, że młody robotnik musi czuć się gospodarzem swej organizacji zetempowskiej, w swym zakładzie, gospodarzem swego kraju. Tylko na tym gruncie poczucia, że jest gospodarzem, w pełni odpowiedzialnym za wszystko dobre i złe co odczyna może zrodzić się aktywność młodego robotnika. I to poczucie trzeba we wszystkich sil mu wpaść, inicjatywę rodząca się z tego poczucia ze wszystkich sil rozwijać. A w sprawie Wolnika, obiektywnie biorąc, postąpiłście przeciwnie i poważnie szkodziliście organizacji.

W sprawie autorytetu

Z tego punktu widzenia patrzeć, jak ocenili stawiany na zebraniu kóło wniosek o udzielenie ostry nagany Wolnikowi? Jak ocenili gadanie niektórych towarzyszy o „poderwaniu autorytetu kóło”? Wydaje się, że nie można ocenić tych rzeczy inaczej jak całkowicie nieporozumienie. Bo jakież można dać młodym robotnikom nagany za to, że czuje się gospodarzem swego kóło zetempowskiego, za to, że chciałby, by młodzi robotnicy brali udział w życiu organizacji. O jakimże poderwaniu autorytetu kóło może być mowa, skoro młody robotnik

Zdławiliście słuszną inicjatywę

Oto jest odpowiedź, na wasze, towarzyszu Tyc, żądanie, by Wolnik pisał 100 procent prawdy. Czy Wolnik to czasem nie jeden z takich robotników, o których mówi Towarzysze Stalin? Wydaje się, że kóło wasze popelnio błąd omawiany w cytowanym ustępie referatu Towarzysza Stalina. Zdławiliście rodzącą się aktywność polityczną młodego robotnika, zamknęliście nam usta, odsunęliście od siebie. Ale, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, przy jakim stosunku do przejawów inicjatyw młodych robotników, nigdy nie uda-

Wam się ich uaktywnić, nie będziecie ich przywódcami, bo za takich oni was nie uznają.

Problemu uaktywnienia młodych robotników nie rozwiążecie wynajdywaniem coraz to nowych, trochę — powiedzmy sobie otwarcie — biurokratyzmem pachnących sposobów zawiadomiania o zebraniach, chociaż, oczywiście, prosty i dobry sposób zawiadomiania jest potrzebny. Ale to szczegół sprawy. Tęcza główna natomiast polega na tym, że młody robotnik musi czuć się gospodarzem swej organizacji zetempowskiej, w swym zakładzie, gospodarzem swego kraju. Tylko na tym gruncie poczucia, że jest gospodarzem, w pełni odpowiedzialnym za wszystko dobre i złe co odczyna może zrodzić się aktywność młodego robotnika. I to poczucie trzeba we wszystkich sil mu wpaść, inicjatywę rodząca się z tego poczucia ze wszystkich sil rozwijać. A w sprawie Wolnika, obiektywnie biorąc, postąpiłście przeciwnie i poważnie szkodziliście organizacji.

W sprawie autorytetu

Z tego punktu widzenia patrzeć, jak ocenili stawiany na zebraniu kóło wniosek o udzielenie ostry nagany Wolnikowi? Jak ocenili gadanie niektórych towarzyszy o „poderwaniu autorytetu kóło”? Wydaje się, że nie można ocenić tych rzeczy inaczej jak całkowicie nieporozumienie. Bo jakież można dać młodym robotnikom nagany za to, że czuje się gospodarzem swego kóło zetempowskiego, za to, że chciałby, by młodzi robotnicy brali udział w życiu organizacji. O jakimże poderwaniu autorytetu kóło może być mowa, skoro młody robotnik

Zdławiliście słuszną inicjatywę

Oto jest odpowiedź, na wasze, towarzyszu Tyc, żądanie, by Wolnik pisał 100 procent prawdy. Czy Wolnik to czasem nie jeden z takich robotników, o których mówi Towarzysze Stalin? Wydaje się, że kóło wasze popelnio błąd omawiany w cytowanym ustępie referatu Towarzysza Stalina. Zdławiliście rodzącą się aktywność polityczną młodego robotnika, zamknęliście nam usta, odsunęliście od siebie. Ale, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, przy jakim stosunku do przejawów inicjatyw młodych robotników, nigdy nie uda-

Wam się ich uaktywnić, nie będziecie ich przywódcami, bo za takich oni was nie uznają.

Problemu uaktywnienia młodych robotników nie rozwiążecie wynajdywaniem coraz to nowych, trochę — powiedzmy sobie otwarcie — biurokratyzmem pachnących sposobów zawiadomiania o zebraniach, chociaż, oczywiście, prosty i dobry sposób zawiadomiania jest potrzebny. Ale to szczegół sprawy. Tęcza główna natomiast polega na tym, że młody robotnik musi czuć się gospodarzem swej organizacji zetempowskiej, w swym zakładzie, gospodarzem swego kraju. Tylko na tym gruncie poczucia, że jest gospodarzem, w pełni odpowiedzialnym za wszystko dobre i złe co odczyna może zrodzić się aktywność młodego robotnika. I to poczucie trzeba we wszystkich sil mu wpaść, inicjatywę rodząca się z tego poczucia ze wszystkich sil rozwijać. A w sprawie Wolnika, obiektywnie biorąc, postąpiłście przeciwnie i poważnie szkodziliście organizacji.

W sprawie autorytetu

Z tego punktu widzenia patrzeć, jak ocenili stawiany na zebraniu kóło wniosek o udzielenie ostry nagany Wolnikowi? Jak ocenili gadanie niektórych towarzyszy o „poderwaniu autorytetu kóło”? Wydaje się, że nie można ocenić tych rzeczy inaczej jak całkowicie nieporozumienie. Bo jakież można dać młodym robotnikom nagany za to, że czuje się gospodarzem swego kóło zetempowskiego, za to, że chciałby, by młodzi robotnicy brali udział w życiu organizacji. O jakimże poderwaniu autorytetu kóło może być mowa, skoro młody robotnik

Zdławiliście słuszną inicjatywę

Oto jest odpowiedź, na wasze, towarzyszu Tyc, żądanie, by Wolnik pisał 100 procent prawdy. Czy Wolnik to czasem nie jeden z takich robotników, o których mówi Towarzysze Stalin? Wydaje się, że kóło wasze popelnio błąd omawiany w cytowanym ustępie referatu Towarzysza Stalina. Zdławiliście rodzącą się aktywność polityczną młodego robotnika, zamknęliście nam usta, odsunęliście od siebie. Ale, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, przy jakim stosunku do przejawów inicjatyw młodych robotników, nigdy nie uda-

chce wzmocnić kóło przez uaktywnienie młodych robotników. Trzeba raczej powiedzieć, że zebranie to, na którym występowano w obronie rekomo autorytetu kóło — właśnie poderwało ewentualne resztki jego autorytetu — zwłaszcza wśród młodych robotników waszego zakładu.

W obronie zastojów

Władomo, że wasze kóło ma sporo osiągnięć różnego rodzaju. Urządźliście własnymi siłami świetlicę i zorganizowaliście w niej mielizną pracę. Macie osiągnięcia produkcyjne. Dlatego też prawdopodobnie uważacie, że gdy się krytykuje waszą pracę, a nie mówi o osiągnięciach — to jest dla was krzywdzące. Stąd też prawdopodobnie nie chcecie się postulat sformułowany pod adresem Wolnika na zebraniu, by na drugi raz pisał o nie tylko o brakach ale i o osiągnięciach. Lek przed „wypaczeniem” rzeczywistego obrazu waszej pracy, jest prawdopodobnie przyczyną tegożądania, by Wolnik, jako korespondent uzgodnił z wami to, co pisze do gazety.

Ale niesłuszne są towarzysze i te obawy, i te żądania. Zaczynają się one rodzić tam, gdzie powstaje atmosfera samozadowolenia, ujawienia osiągnięciami. To zaś prowadzi wzrost do zastojów. Prawdę tę potwierdza sprawa K. Wolnika. Zebranie części waszego kóło, na którym „rozprawiono się” z nim, wystąpiło w obronie zastojów pracy, przeciwko podniesieniu jej na wyższy poziom. Broniąc osiągnięć, stworzyli ono wrażenie, jakoby „wszystko już było zrobione”.

Dobrze byłoby oczywiście, gdyby korespondent pisał i o

brakach, i o osiągnięciach. Dobrze byłoby, gdyby nie tylko pisał on do gazety, ale występowal także z krytyką na miejscu, w kóło zetempowskim. Ale nie to jest najistotniejsze. Dla organizacji cenna jest każda krytyczna uwaga, która pomaga uźródzić jakiś brak, gdyż organizacja chce za wszelką cenę braki likwidować. I naprawdę nie listnie jest to, czy krytyka wyjdzie na zebraniu kóło, czy z gazet. Najważniejsze, żeby było w niej choć ziarno słuszości, bo i wtedy jest ona pomocna. Wszelkie zaś żądanie „uzgodniania” krytyki, żądanie „służbowej drogi” dla krytyki jest w istocie rzeczy jej ograniczaniem, jest narzucaniem krytyce biurokratycznego kagańca.

Pokazano wam brak w rpolce — podjękujecie, zastanowicie się jak poprawić to najważniejsze, najgłośniejsze w naszym życiu — robotę, budownictwo socjalizmu. Pomocnie pogłębić korespondentowi jego krytykę, zastanowicie się wspólnie, jak i co robić, by posuwać się naprzód, bo to jest najważniejsze. Kóło wasze do doskonałości samosądu moralnego nad korespondentem, młodym robotnikiem. Tak się dławili krytykę, tak się dławili energię i inicjatywę młodych robotników.

Popełniłście, towarzysze, wielki błąd, który poderwał autorytet organizacji wśród młodych robotników. Aby odzyskać i umocnić ten autorytet, trzeba odważnie błęd naprawić.

Kóło wasze powinno samokrytycznie zanalizować całą tę sprawę, cofnąć niesłuszne decyzje wobec korespondenta Wolnika, a zrobić to powinno wraz z całą młodzieżą robotniczą zakładu. Trzeba, by pomógł wam w tym ZW ZMP w Stalinogrodzie.

HENRYK GAWLIK

1) J. Stalin — Dzieła, t. XI, str. 45—46, wyd. KIW, 1951 r.

Czas nie pozwolił nam, towarzysze, jakoś ostatecznie uporządkować i podsumować naszej, trzeba powiedzieć — dosyć gwałtownej — dyskusji nad sprawą potraktowania przez was korespondencji K. Wolnika, krytykującej pracę waszego kóło zetempowskiego. Zgodnie ze złożoną wam wówczas obietnicą, postaram się więc uporządkować i objąć jeszcze raz swój pogląd na tę ważną nie tylko dla was, ale i dla wielu innych aktywistów sprawę. Przypomnijmy pokrótce o co chodziło.

A więc robotnik waszych zakładów—Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych Przemysłu Węglowego w Stalinogrodzie i członek waszego kóło ZMP Karol Wolnik, w liście do redakcji poddał

# Zołnierz pokoju na wolności

W niedzielę zwolniony został wzięcia w Melun bohater obrona pokoju — marynarz francuski Henri Martin.

Gdy w niedzielę o godz. 7 rano bohaterki marynarz znalazł się na wolności — udał się on natychmiast pojechać do Paryża i zjawił się w redakcji „Humanité”, co było tam radością niespodzianką. W chwili potem do redakcji przybył Jacques Duclos, który gorąco uściskał Henri Martina. Następnie zebrał się w redakcji obrońcy Henri Martina, deputowany komunistyczny Krieger Valmond i inni przedstawiciele FPK, przewodniczący Francuskiej Pomocy Ludowej Jourdain, Aragon, Elsa Triolet i wiele innych osobistości. W gmachu „Humanité” odbyło się w serdecznym nastroju zaimprovizowane przyjęcie na cześć bohatera marynarza. Nieco później przybyła również jego małżonka — Simone Martin. W gmachu „Humanité” nastąpiło wzruszające spotkanie obojga małżonków.

Oleciec bohatera marynarza dowiedział się o jego zwolnieniu w chwili, gdy przedwojenny w Brunemont (Nord) wiecowi ludowemu w jego obronie

Wiadomości, że Henri Martin jest na wolności, rozszalała się lotem błyskawicy wśród ludności Paryża. W ciągu godziny rozchwytało nadzwyczajne wydanie „Humanité” podające te radosne wieści. Zgromadzone przed gmachem „Humanité” tłumy witały w sposób spontaniczny i wzruszający.

W ciągu niedzielę dowiedzieli się o zwolnieniu Henri Martina cała Francja. W wielu miejscowościach odbyły się radosne manifestacje. 75 tysięcy osób zebrało w Marsylii na dorocznym święcie demokratycznego

Jak najbliższego przyjaciela, radością wita dziś każdy chłopiec i dziewczynka Henri Martina, żołnierza pokoju, który po trzech latach pobytu we francuskim więzieniu, wyszedł na wolność, wrócił do towarzyszy walki.

W chwili, gdy czytamy komunikat o tym, że Henri Martin jest na wolności, dzisiaj właśnie to określenie święta młodzieży — Festiwalu, przypomina się Festiwalowi berlińskiemu sprzed dwu lat, na którym Raymond Diem patriotka francuska, która wspaniałym ciałem zatarasowała drogę pociągowi zbliżającemu broń do Wietnamu na brudną wojnę, na wojnę przeciwko której Henri Martin walczył — została uwolniona. Od czasu Festiwalu w Berlinie



Henri Martin, bohater obrony pokoju.

W niedzielę, 13 marca 1950 r., pod zarzutem demoralizacji armii Henri został aresztowany. Jesienią 1949 roku trybunał francuski wydał wobec niego wyrok skazujący go na 5 lat ciężkiego więzienia.

W ten sposób reakcja francuska, której zawdzięczamy wolność... Opuszczając więzienie, zdaje sobie sprawę z tego, że w ciągu minionych 41 miesięcy spotęgowała się walka o pokój w Wietnamie. Głównie niż kiedykolwiek domaga się wraz z innymi Francuzami pokoju w tym kraju. Jednocześnie myśli, która kieruje się ku Wietnamowi, że w tym kraju, który pozostaje tam jeszcze dlatego, że wzywali do pokoju w Wietnamie. Niechaj wzmoże się walka w ich obronie, a rychło będzie mogli powitać nowe zwycięstwo: wypuszczenie ich na wolność.

Jednocześnie Henri Martin przesłał do pięciu patriotów uwieczonych w Fresnes list z serdecznymi wyrazami solidarności. W liście do sekretarza generalnego FPK Thoreza Henri Martin pisze: „W tym radosnym dniu dziękuję Ci za to, że umiałeś wraz z Francuską Partią Komunistyczną, która stała się zdecydowanie na czele mas pracujących, zadłać dziś nową klęskę rządowej polityce zamachów na wolność. Mam nadzieję, że po tym naszym zwycięstwie nastąpi wiele innych, a w szczególności zwolnienie naszych braci z Fresnes. Uczyńcie wszystko, co leży w waszej mocy, aby tak się stało”.

Do uczestników IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie Henri Martin przesłał 2 sierpnia następującą depeszę: „Zwolniono, w dniu radosnej akcji ludu przesyłam gorące pozdrowienia Światowemu Festiwalowi Młodzieży”.

Biurowi Krajowego Komitetu Obrony Henri Martina ogłosiło odezwę, w której, witając z entuzjazmem uwolnienie tego patriotę, podkreśla, że jest to zwycięstwo osiągnięte dzięki wytrwałym akcjom uczynionych ludzi różnych poglądów.

Wielozór w Bukareszcie, pierwszy wieczór IV Festiwalu Młodzieży. Wraz z gwiazdami zapalają się nad miastem światła lamp i reflektorów. Jasno jak w dzień. Na ulicach, w parkach i na placach panuje niezwykły ruch i ożywienie. Zniknął podział na jezdnie i chodniki. Dziesiątki tysięcy ludzi — młodzieży rumuńskiej, chińskiej, bułgarskiej, włoskiej, angielskiej, Murzyni, Niemcy spacerują wzdłuż ulic, dyskutując, śmiejąc się żywo, dyskując, śpijąc. Oto obraz przyjaźni i braterstwa łączący ludzi, którym drogi jest pokój.

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Wielozór w Bukareszcie, pierwszy wieczór IV Festiwalu Młodzieży. Wraz z gwiazdami zapalają się nad miastem światła lamp i reflektorów. Jasno jak w dzień. Na ulicach, w parkach i na placach panuje niezwykły ruch i ożywienie. Zniknął podział na jezdnie i chodniki. Dziesiątki tysięcy ludzi — młodzieży rumuńskiej, chińskiej, bułgarskiej, włoskiej, angielskiej, Murzyni, Niemcy spacerują wzdłuż ulic, dyskutując, śmiejąc się żywo, dyskując, śpijąc. Oto obraz przyjaźni i braterstwa łączący ludzi, którym drogi jest pokój.

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Wielozór w Bukareszcie, pierwszy wieczór IV Festiwalu Młodzieży. Wraz z gwiazdami zapalają się nad miastem światła lamp i reflektorów. Jasno jak w dzień. Na ulicach, w parkach i na placach panuje niezwykły ruch i ożywienie. Zniknął podział na jezdnie i chodniki. Dziesiątki tysięcy ludzi — młodzieży rumuńskiej, chińskiej, bułgarskiej, włoskiej, angielskiej, Murzyni, Niemcy spacerują wzdłuż ulic, dyskutując, śmiejąc się żywo, dyskując, śpijąc. Oto obraz przyjaźni i braterstwa łączący ludzi, którym drogi jest pokój.

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Wielozór w Bukareszcie, pierwszy wieczór IV Festiwalu Młodzieży. Wraz z gwiazdami zapalają się nad miastem światła lamp i reflektorów. Jasno jak w dzień. Na ulicach, w parkach i na placach panuje niezwykły ruch i ożywienie. Zniknął podział na jezdnie i chodniki. Dziesiątki tysięcy ludzi — młodzieży rumuńskiej, chińskiej, bułgarskiej, włoskiej, angielskiej, Murzyni, Niemcy spacerują wzdłuż ulic, dyskutując, śmiejąc się żywo, dyskując, śpijąc. Oto obraz przyjaźni i braterstwa łączący ludzi, którym drogi jest pokój.

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

Nad wielobarwnym tłumem unosi się nagle zjawia postać I

## Nowe kłamstwa propagandy imperialistycznej

Agencja ADN ogłosiła dnia 3 bm. następujący komunikat:

Prasa i radio zachodnio-berlińskie rozpowszechniają wiadomości, że w niedzielę došlo rzekomo do demonstracji w niektórych miastach NRD. Agencja ADN jest upoważniona do oświadczenia co następuje:

Wiadomości te są całkowicie kłamliwe i wyszane z palca. Rozmaite opublikowane ostatnio w prasie podległej wolenych „zapowiedzi” prowokacji w NRD i w demokratycznym sektorze Berlina świadczą, że wrogie sily, które poniosły klęskę w dniu 17 czerwca, przyjmują swe własne zwycięstwo za rzeczywiste. Inspiratorzy osławionej amerykańskiej „akcji pomocy”, fabrykując tego rodzaju fałszywe doniesienia, sami się demaskowali. Celem ich nie jest udzielenie pomocy ludności NRD, lecz — jak sami to przedwcześnie wyjawili — nowe akty podpalania, grabieży, mordów i prowokacji. Organizatorzy prowokacji amerykańskiej sami stawiają się pod pretekstem. Ale nie uda się im nowy „dzień X”.

W rzeczywistości na terenie NRD i w demokratycznym sektorze Berlina odbyły się w sobotę i niedzielę liczne zebrania i manifestacje, podczas których ludność wyraziła stanowczy protest przeciwko prowokacyjnej „pomocy”.

Szerząc swe kłamstwa, dzienniki i rozgłoszone instruowane przez Amerykanów, usiłują przeszkodzić realizacji nowego kursu rządu NRD. Zrozumiałe jest, że ludność nie idzie na lep tak głupich manewrów i udaremnia wszelkie próby prowokatorów.

## Min. J. Kowalczyk wyjechał do Korei

Agencja Nowych Chin donosi, że Korea udął się minister pełnomocny Józef Kowalczyk, doradca polityczny polskiej ekipy do komisji nadzorczej państw neutralnych, który przybył niedawno do Pekinu.

## Uchwała Rady Ministrów KRL-D w sprawie odbudowy Phenianu

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie odbudowy i przebudowy miasta Phenianu.

Uchwała podkreśla, że w toku odbudowy i przebudowy Phenianu, zburzonego przez interwencję amerykańskich, należy zachować historyczny charakter rozplanowań, właściwie rozplanować dzielnice mieszkaniowe i komunikację, rozmieścić zakłady przemysłowe. Przyjęto, że podstawową osi struktury miasta będzie rzeka Tedongan.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje, że liczba ludności Phenianu dojdzie do miliona osób. Główne dzielnice przemysłowe będą położone we wschodniej i zachodniej części miasta wzdłuż rzeki Tedongan. Dla celów zdrowotnych powstana w dzielnicach mieszkaniowych parki i ogrody.

## Drugie posiedzenie Komisji Nadzorczej państw neutralnych w Korei

Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że 2 sierpnia odbyło się w Panmunjonie drugie posiedzenie komisji nadzorczej przedstawicieli państw neutralnych. Na posiedzeniu tym postanowiono, że do każdej z neutralnych grup obserwatorów należąć będzie po dwóch oficerów z każdego spośród czterech państw neutralnych reprezentowanych w komisji. Omówiono również zagadnienia dotyczące poruszania się i łączności neutralnych grup obserwatorów oraz zapewnienia im bezpieczeństwa.

## V Sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej

W dniu 1 sierpnia odbyła się V sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Na sesji omówiono uchwały powzięte na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 23 lipca br.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło uchwałę w sprawie odwołania Omera Nisanziego ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz wybrało Hadhi Lesziego nowym przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe aprobowало jednomyślnie uchwałę powziętą na wspólnym posiedzeniu Plenum KC Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii w sprawie powołania Enverowi Hodży misji utworzenia nowego rządu.

Po dyskusji Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło skład nowego rządu i jego program, po czym obrady V sesji Zgromadzenia zostały zakończone.

## Socjalistyczna Partia Jedności przewodzi narodowi niemieckiemu w walce o pokój i zjednoczenie narodowe

W artykule wstępnym pt. „Linia generalna SED była i jest słuszną” dziennik „Neues Deutschland”, komentując uchwałę XV plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, pisze m. in.:

Po wypowiedzeniu mas pracujących z głębi katastrofy i ruin Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wiedzie je krok za krokiem drogą do szczęścia i dobrobytu. Właśnie dumna pewnością bezwzględnej służności polityki partii znajduje odzwierciedlenie w uchwałach XV plenum Komitetu Centralnego SED. Linia generalna partii — czytamy w tej uchwałie — jest i pozostaje słuszną.

Omnawiając ogromne zasługi SED na polu walki o pokój i zjednoczenie Niemiec dziennik stwierdza:

Po raz pierwszy w długich, pełnych cierpienia dziełach narodu niemieckiego Socjalistyczna Partia Jedności postawiła zdecydowanie problem rzeczywistego zapewnienia pokoju. Pod jej przewodem Niemiecka

Republika Demokratyczna stała się bastionem pokoju, który rujnuje wszystkim Niemcom przyszłość bez masowych grobów i ruin.

Obecnie Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności stoi na czele wszystkich patriotycznych sił, na których opiera się pokojowa przyszłość narodu niemieckiego.

„W oparciu o jedność klasy robotniczej, wywalczoną w ciągu dziesięcioleci, zmagając się, partia nasza odegrała czołową rolę w dziele utworzenia nowego demokratycznego państwa, w którym klasa robotnicza posiada decydujący wpływ” — przypomina dalej „Neues Deutschland” tekst uchwały Komitetu Centralnego. Istotnie, nowe Niemcy — stwierdza dziennik — mogły powstać jedynie w oparciu o siłę klasy, która utrzymuje w ruchu koła napędowe gospodarki.

„Słusne było również, że nasza partia poprowadziła Niemcy drogą wiedzącą do socjalizmu i przystąpiła do zakładania

podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej — brzmiał jeden z najważniejszych ustępów uchwały Komitetu Centralnego. O rzeczywistym istnieniu socjalizmu w Niemczech walczyli przez całe życie najlepsi synowie narodu niemieckiego. W następujących pokoleniach pokoleń bojowników dziesiątki tysięcy ludzi szli do więzień w imię tego celu ludzkości, tysiące ludzi złożyło swe życie w imię tych dążeń.

Obecnie, gdy na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej istnieje ku temu realne możliwości, prawdziwa partia klasy robotniczej musi przekuć w czyn swoje szczerne dążenia. Jeżeli popelnia się błędy przy określaniu tempa rozwoju, wynika to wyłącznie z chęci do szybszego przybliżenia mas pracujących ku temu upragnionemu celowi.

## Przed III Światowym Kongresem Studentów

14 października 1951 r. został zamknięty Uniwersytet Centralny w Caracas przez tzw. „Radę Reformy”, która jest narzędziem faszystowskiego rządu Wenezueli. Wielu studentów aresztowano, utraciono do więzień lub wysłano do obozu koncentracyjnego na wyspę Guasiana. Innych skazano na wygnanie.

Fala protestów ogarnęła ruch studencki całego świata. Międzynarodowy Związek Studentów i jego organizacje członkowskie zadeklarowały swoją solidarność ze studentami Wenezueli. W artykule zamieszczonym poniżej Manuel Caballero, członek Wenezuelskiej Federacji Przewodzącej aresztowani studentów.

W lutym 1952 r., byłem wraz z 12 kolegami aresztowany w Wenezueli przez policję. Ludność Caracaasu z oburzeniem patrzyła jak policja wybiwszy okna, by dostać się do naszego uniwersytetu, rozkazała studentom znajdującym się wewnątrz opuścić sale z podniesionymi reklamami pod groźbą użycia broni. Z uniwersytetu zaprowadzili nas do więzienia. Sądziłiśmy, że będziemy umieszczeni w więzieniach politycznych, wśród których są dziesiątki studentów. Omyliłiśmy się jednak! Zamknięto nas z więźniami kryminalnymi, którzy czas naszego pobytu nie oddychaliśmy świeżym powietrzem, nie widzieliśmy światła dziennego, w konsekwencji więc zapadalimy poważnie na zdrowie.

Manifestacje uliczne ludności zmusiły rząd do przeniesienia nas do tzw. „wzorowego więzienia”. Podczas naszego pobytu w tym więzieniu, więźniowie polityczni otrzymywali zezwolenie na widzenie się z rodziną i przyjaciółmi jedynie w bardzo rzadkich wypadkach. Dirymywalni korespondencją w ogóle zabronioną. Ze względu na przepelnienie cel w więzieniu — byliśmy zmuszeni spać w korytarzach



Rząd ZSRR udzielił Niemieckiej Republice Demokratycznej bezinteresownej pomocy żywnościowej. Na zdjęciu: wyładunek przybyłego z ZSRR transportu konserw we Frankfurcie nad Odrą. Fot. CAF

## Po raz pierwszy za granicę

Baro polskich na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie broni w lekkoatletyce 21 zawodników i zawodniczek. Część z nich, to młodzie, obicajacy sportowcy, dla których perspektywa startów w grzyskach młodzieży całego świata stała się bodźcem do jeszcze uśniejszej pracy nad podniesieniem poziomu swej formy. Dla niektórych z nich jest to pierwszy wyjazd za granicę.

Na III Akademickich Mistrzostwach Polski w Kralowcu, w biegu na 1.500 m z udziałem zawodników NRD padł nowy rekord Polski na dobrym poziomie — 3:50.4. Autorem jego niespodziewanie został 22-letni Jerzy Chromik, zawodnik krakowskiego OWKS-u, który pokonał najlepszych najlepszych średniostansowców Lewandowskiego i Potrzebouskiego.

Na tych samych zawodach Chromik uzyskał najlepszy powojenny wynik w biegu na 3.000 m — 8:22 min., który jest zaledwie o 3,2 sek. gorszy od rekordu Kusocińskiego. W trzy tygodnie później w Warszawie, obok doskonałego Węgra Kovacs, Chromik „zrobił” na 5 km 14:24.8 zaledwie o 0,6 sek. czas gorszy od rekordu Polski, należącego również do Kusocińskiego.

Chromik zaczął uprawiać sport w 1951 roku w „Górniku” Zabrze. W 1952 roku debiutował w barwach narodowych w meczu lekkoatletycznym Polska — NRD. Tegoroczne jego wyniki nie są przypadkiem. Poprzedzila je solarna praca, o daje 25-30 godzin treningu tygodniowo. Chromik mówi, że „trzeba mieć dużo silnej woli, biegać „strasznie” ilość kilometrów zimą i latem w śnieg, mroź, czy deszcz”. Właśnie dzięki tej usilnej pracy nad sobą Chromik uzyskał paszport do Bukaresztu.

Na sesji czterech państw neutralnych reprezentowanych w komisji. Omówiono również zagadnienia dotyczące poruszania się i łączności neutralnych grup obserwatorów oraz zapewnienia im bezpieczeństwa.

W dniu 1 sierpnia odbyła się V sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Na sesji omówiono uchwały powzięte na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 23 lipca br.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło uchwałę w sprawie odwołania Omera Nisanziego ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz wybrało Hadhi Lesziego nowym przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe aprobowало jednomyślnie uchwałę powziętą na wspólnym posiedzeniu Plenum KC Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii w sprawie powołania Enverowi Hodży misji utworzenia nowego rządu.

Po dyskusji Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło skład nowego rządu i jego program, po czym obrady V sesji Zgromadzenia zostały zakończone.



Kowalczyk

do piątej w CWKS zabrałem się solidnie do pracy, która nie jest lekka. W okresie największego nasilenia, np. obecnie, trenuję dwa razy dziennie, co daje 25-30 godzin treningu tygodniowo. Chromik mówi, że „trzeba mieć dużo silnej woli, biegać „strasznie” ilość kilometrów zimą i latem w śnieg, mroź, czy deszcz”. Właśnie dzięki tej usilnej pracy nad sobą Chromik uzyskał paszport do Bukaresztu.

Na sesji czterech państw neutralnych reprezentowanych w komisji. Omówiono również zagadnienia dotyczące poruszania się i łączności neutralnych grup obserwatorów oraz zapewnienia im bezpieczeństwa.

W dniu 1 sierpnia odbyła się V sesja Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej.

Na sesji omówiono uchwały powzięte na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej, które odbyło się 23 lipca br.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło uchwałę w sprawie odwołania Omera Nisanziego ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz wybrało Hadhi Lesziego nowym przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe aprobowало jednomyślnie uchwałę powziętą na wspólnym posiedzeniu Plenum KC Albańskiej Partii Pracy, Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii w sprawie powołania Enverowi Hodży misji utworzenia nowego rządu.

Po dyskusji Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło skład nowego rządu i jego program, po czym obrady V sesji Zgromadzenia zostały zakończone.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej  
REDAGUJE: Komitet Nakład  
RSW „Prasa”  
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11  
TELEFONY: Cent. — 8-32-72  
8-32-71 Red. Naczelny — 8-76-81  
Dział Korekt. i Listów — 8-82-82  
Red. naczelna Cent. — DSR — 8-82-01  
wewn. list. — 8-82-94  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p.  
tel. 8-82-11 i 8-82-81, wewn. 85  
SKŁAD i Druk: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego” Przed. Państw. Wodzisławski  
PREMIERA I KOLPOR. TAZ, PPK „Ruch” Oddział w Warszawie, Srebrna 12  
WARUNKI PRENUMERATY:  
Zamówienia i wplaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,30 zł kwart. — 7,50 zł, półrocze — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują wszystkie punkty pocztowe PPK „Ruch”  
Zamówienia i wplaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,30 zł kwart. — 7,50 zł, półrocze — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują wszystkie punkty pocztowe PPK „Ruch”  
4-B-18109